Dziś: Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Sroda, 25 września 1935 r. Nr. 262

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

OTWARCIE SEJMU ŚLĄSKIEGO

Przemówienie wojewody Grażyńskiego. — Marszałkiem Sejmu poseł Grzesik

KATOWICE, 24.9. (PAT). Dziś popołudniu odbyło się inauguracyjne posiedzenie 4 Sejmu śląskiego, złożonego z 24 posłów.

Na sali sejmowej zebrali się posłowie w komplecie, obecni są również przedstawiciele władz wśród których znajduje się wojewoda dr. Grażyński, obaj wicewojewodowie, naczelnicy wydziałów, członkowie rady wojewódzkiej.

Ławę dziennikarzy wypełnili sprawozdawcy pism miejscowych i zamiejscowych. Na galerji liczne rzesze publiczności.

O godzinie 16.15 wojewoda dr. Grażyński otwiera imieniem Rządu posiedzenie Sejmu odczytując dekret Prezydenta o zwołaniu sesji.

Skolei wojewoda Grażyński zagaja posiedzenie przemówieniem.

MOWA WOJ. GRAŻYŃSKIEGO.

Wysoki Sejmie!

Otwierając jako przedstawiciel Rządu poprzednie Sejmy Śląskie, wskazywałem w moich zagajeniach na te wielkie zagadnienia, jakie stały przed ustawodawczem przedstawicielstwem naszej prowincji i nawoływałem do zaniechania wszelkich sporów partyjnych, a natomiast do podjęcia solidarnej i duchem obywatelskim owianej współpracy. Dzisiaj mogę sobie tego apelu oszczędzić. W tej sali bowiem zasiada reprezentacja ludu śląskiego, idąca w całości swej pod hasłami twórczej, pozytywnej i rzetelnej roboty dla Polski, której Śląsk jest tylko nieodłączną i organiczną cząstką. Marmurowe ściany tej Izby przyozdabiają pomniki znakomitych patrjotów śląskich: Miarki, Stalmacha, Ligonia i ks. Londzina, symbolizujących dawne tęsknoty pracy i walki o złączenie Śląska z Macierzą. O tą samą ideę lała się krew w trzech powstaniach śląskich, tworzących najwyższe wzniesienie ducha tutejszego ludu w sensie narodowym. Odziedziczyliśmy lub sami stwarzaliśmy tę tradycję czynu ofiarnego, który tworzy niewyczerpany kapitał moralny wszystkich naszych poczynań dzisiejszych i przeszłych. Pracując dla sprawy polskiej w niewoli, czy walcząc o niepodległość z bronią w ręku manifestowaliśmy swoje najgłębsze przywiązanie dla idei wspólnoty narodowej i niezawisłości państwowej. Dziś w wolnym już bycie, niejako na przedłużeniu tamtej ideologji, musimy w pracy swej dać wyraz myśli dalszego organicznego zespolenia Śląska z resztą Macierzy, oraz pełnego zużytkowania twórczych zdolności ludu śląskiego w całokształcie polskiej pracy narodowej i państwowej. Idea budowy wielkości Państwa Polskiego musi znaleźć swój wyraz na wszystkich odcinkach pracy. Jestem przekonany, że przepoi ona całkowicie atmosferę narad tej Wysokiej Izby, worząc najlepszą podstawę czujnej troski o wszystkie potrzeby tutejszej prowincji, w granicach jednak dobra powszechnego i w uzgodnieniu z interesem ogólno-państwowym.

Wyzyskując sposobność, chcę jeszcze raz w tej Wysokiej Izbie stwierdzić następujący ważny moment:

Wśród najcięższych warunków zdobyliśmy wolność tej ziemi własnym wysiłkiem, walką z bronią w ręku. Nie przestraszyły nas żadne przeszkody. Mieliśmy bowiem przed naszymi oczami wielki cel: głębokie ukochanie ideałów i wiarę w zwycięstwo słusznej sprawy. Dzsiaj przed Polaką stoją olbrzymie zadania niezawisłości politycznej na całą wieczność, przez tworzenie w programowej pracy tych wszystkich elementów i wartości, które składają się na pojęcie mocarstwowości Polski.

Przed współczesnem pokoleniem w tym zakresie otwierają się olbrzymie perspektywy. Trzeba będzie bowiem walnie rozprawić się z pozostawioną nam przez zaborców nędzą materjalną i niedomagania i kultury duchowej, trzeba — szanując wszystkie wartości polskiego regjonalizmu — stworzyć typ obywatela, myślącego kategorjami ogólno-państwowemi, a wreszcie zespolić na podstawie wspólnej pracy wspólnych ideałów i wielkich programów, ogarniających cały naród, instynkty szerokich mas ludowych z pojęciem Państwa Polskiego. Nie można tu zaniedbać żadnego odcinka, a przecież Śląsk w strukturze ogólno-państwowej jest jednym z najważniejszych elementów i to nietylko dzięki swym bogactwom materjalnym, ale i dzięki pięknej tradycji historycznej, dzięki niemal 100-procentowej strukturze narodowej i temu wielkiemu umiłowaniu pracy, któremu daje wyraz w codziennem swojem życiu.

Wy Szanowni Panowie tworzycie w tej chwili przedstawicielstwo prowincjonalne, wybrane znakomitą większością całego tutejszego społeczeństwa. W swych aspiracjach i pracy należycie do tego ugrupowania, które zajęło tak w okresie niewoli, jak w pierwszym okresie bytu niepodległościowego postawę czynną w stosunku do wszystkich ważnych zagadnień narodowych i państwowych. Niechże ta postawa czynna uwidoczni się w całej pełni w tych wszystkich ważnych pracach, które czekają Wysoką Izbę w zakresie jej szerokich uprawnień samorządowych.

W tej myśli składam Wysokiej Izbie moje najserdeczniejsze życzenia jaknajowocniejszej pracy dla dobra Śląska i wielkości naszej Rzeczypospolitej Polskiej.

OBNIŻENIE POBORÓW.

Po przemówieniu wojewody, które Izba przyjęła oklaskami zaproszony został najstarszy wiekiem poseł Franciszek Urbańczyk do objęcia przewodnictwa.

Po przyjęciu przez Izbę porządku dziennego, przewodniczący odczytuje wniosek posła Grzesika co do zmian w regulaminie sejmowym. Zmiany te wynikają z tego, że zamiast 48 posłów, z których składał się poprzedni Sejm, zasiada obecnie 24-ch posłów. Najważniejsze zmiany regulaminu są następujące: Izba wybiera 2-ch wicemarszałków (poprzedni Sejm 4-ch) i 4-ch sekretarzy (poprzedni Sejm miał 8-miu). Dalej, że pobory miesięczne **wynosić będą 600 zł.** (dawniej 900 zł.). Następnie, że poseł wykluczony przez Sejm z posiedzeń traci pobory jednomiesięczne i wreszcie proponuje nowy artykuł, że Sejm powołuje sądy honorowe. Poseł Grzesik w uzasadnieniu wniosku zaznacza, że zmiany mają na celu uprawnienie działania Sejmu. Izba przyjęła jednogłośnie zmiany, dotyczące wyboru prezydjum Sejmu, odsyłając inne poprawki do komisji regulaminowej.

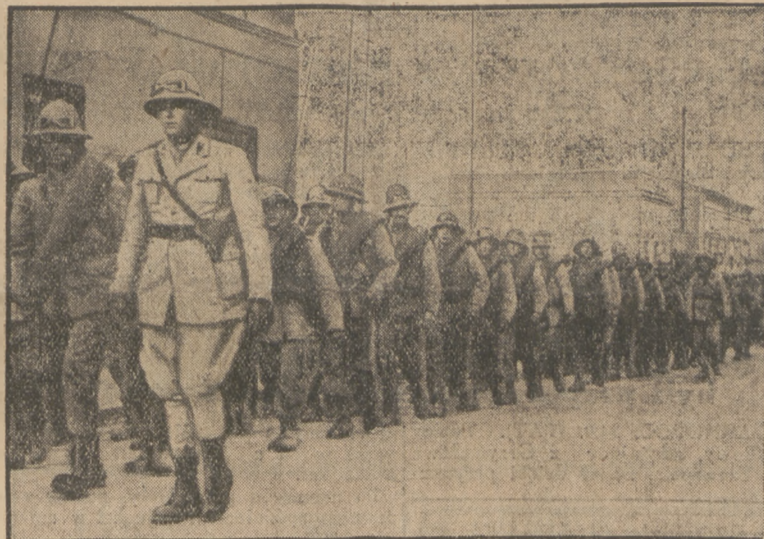
WYBÓR MARSZAŁKA.

Skolei nastąpi wybór marszałka Sejmu. Wybrano 21 głosami przy 3-ch czystych kartkach **posła Karola Grzesika**. Obejmując przewodnictwo marszałek Grzesik dziękuje za wybór, a w wygłoszonem przemówieniu podkreśla, że Śląsk, jak i cała Polska zawdzięcza swą wolność narodu polskiego ś. p. Marszałkowi Piłsudskiemu. Po tych słowach Izba uczciła pamięć Wodza Narodu przez powstanie i minutowe milczenie.

Następnie wybrano 2-ch wicemarszałków Sejmu dr. Włodzimierza Dąbrowskiego 22 gosami i Alojzego Kota 20 głosami. Na sekretarzy wybrano posłów: Kubika, Dziulbę, Fessera i Gajdzika.

Następnie przystąpiono do wyboru członków Rady wojewódzkiej, którymi zostali: ks. Grimm, Długiewicz, Szefer, Tomanek i Balcer, na zastępców zaś wybrano: Rogackiego, Zejera, Szyszkę, Kujawską i Ogrodowicza.

Na tem marszałek Grzesik zamknął posiedzenie Sejmu.



WŁOSKIE WOJSKA MASZERUJĄ..

Do Erytrei, na pogranicze Abisynji przybywają coraz nowe zastępy włoskich wojsk. Na ilustracji: przemarsz oddziałów włoskich przez ulice miasta Asmara, w którem skoncentrowano największą ilość wojska.

Albo, albo...

Co mówią w Genewie o konflikcie włosko-abisyńskim

GENEWA, 24.9 (tel. wł.). Dzisiaj na terenie Genewy zakończył się drugi akt związany z konfliktem włosko-abisyńskim, a wyrażający się **rozwiązaniem komisji pięciu.**

Trzeci akt rozegra się w łonie Rady Ligi Narodów. Zorejntowani w tajnikach genewskich twierdzą, iż obecnie otwiera się pole **do zakulisowych spekulacyj dyplomatycznych.** Bardzo możliwe, iż Rada Ligi Narodów przyjmie tylko do wiadomości raport z prac komisji pięciu i odroczy posiedzenie na 10 dni. Czas ten wykorzystany zostałby do **bezpośrednich pertraktacyj trzech zainteresowanych mocarstw.** W ciągu tych 10 dni sytuacja może zostać złagodzoną ewentualnie, może się zaostrzyć o ile Włochy rozpoczęłyby kampanję w związku z ustaniem pory deszczowej. W tym drugim wypadku Rada Ligi zajęłaby się kwestją sankcji.

Dalsze aresztowania Polaków

przez władze czeskie

MOR. OSTRAWA, 24.9. (PAT). W polskiej miejscowości Śląska n. Olzą w Olbrachtikach aresztowano 21 b.m. drużynowego harcerzy Goja i rzemieślnika Kupczyńskiego za śpiewanie pieśni harcerskich. Obu aresztowanych odstawiono do więzienia k... rawskiej Ostrawie.

MOR. OSTRAWA, 24.9. (PAT). Starosta powiatowy Fryształu wydał zakaz urządzania obchodów i festynów szkolnych, które urządzały organizacje polskie, zdobywając fundusze na potrzeby polskiego szkolnictwa prywatnego. Dozwolone będą tylko te imprezy co do których organizatorzy przedłożą starostwu na 8 dni naprzód spis osób, które na imprezę tę przyjdą.

MOR. OSTRAWA, 24.9. (PAT). W Bystrzycy na Śląsku aresztowała żandarmerja czeska studenta Politechniki Lwowskiej Jana Rusa i ucznia gimnazjalnego z polskiego Cieszyna Jana Legerskiego, obu obywateli czechosłowackich pod zarzutem posiadani broni. Przeprowadzono również drobnostkową rewizję w domach rodziców obu studentów w czasie której rewidowano nawet stajnie i chlewy jednak żadnej broni nie znaleziono. Aresztowanych odstawiono do więzienia w Morawskiej Ostrawie.

„KRAKSA"

LUX - TORPEDY

WARSZAWA, 24.9 (tel. wł.). Na stacji kolejowej w Skierniewicach wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa.

Wagon - torpeda, idący z Warszawy do Katowic, wpadł na pociąg towarowy, który stał na stacji. Spośród jadących pasażerów wagonem - torpedą 2 osoby zostały ciężko ranne, 10 zaś odniosło rany lżejsze. Przyczyną katastrofy było złe nastawienie zwrotnicy. Zamek zwrotnicy został przed kilku dniami zepsuty i oddany do naprawy. Wskutek braku zamka zwrotnica nie działała.

Groźba strajku

NA ŚLĄSKU.

KATOWICE, 24.9. (PAT). W związku z groźbą strajku p. wojewoda śląski przyjął przedstawicieli związków zawodowych i przedstawicieli pracodawców i odbył z nimi wyczerpującą konferencję na temat aktualnej sytuacji.

Mowa ministra Zawadzkiego w Genewie

Zapowiedź poprawy gospodarczej Polski

GENEWA, 24.9. (PAT). W toku dyskusji nad sprawozdaniem prac komitetu ekonomiczn. i finansowego Ligi Narodów, zabrał dziś głos min. Zawadzki, wygłaszając przemówienie na temat stanowiska Polski wobec aktualnych zagadnień i finansów świata. Min. Zawadzki omówił przeszkody stojące na drodze normalizacji stosunków gospodarczych stwierdzając, że niezbędny jest jeszcze ze strony wielu państw poważny wysiłek dla osiągnięcia równowagi gospodarczej. Za jeden z zasadniczych elementów prowadzących do tego celu — min. Zawadzki uważa osiągnięcie równowagi budżetu państwowego. Zdaje sobie sprawę — mówił minister — że równowaga budżetu, przestaje być jedynie sprawą czysto fiskalną, lecz, że jest ona ściśle związaną z całą gospodarką kraju i że wymaga szeregu decydujących pociągnięć w dziedzinie gospodarczej. Następnie minister przechodzi do krótkiego omówienia zasad polityki finansowej i gospodarczej Polski, przeprowdzonej konsekwentnie od początku kryzysu. Minister stwierdza zmniejszenie wydatków państwowych o jedną trzecią i wyraża przekonanie, że w roku przyszłym osiągnięta będzie w Polsce całkowita równowaga budżetowa.

Dzięki tej polityce bez uciekania się do ograniczeń dewizowych, Polska utrzymała stałą walutę i zdecydowanie nadal ją utrzyma. iMnister podkreślił, że mimo niektórych przeszkód na drodze eksportu polskiego, Polska lojalnie wywiązywała się i wywiązuje ze swych zobowiązań finansowych wobec zagranicy.

W dziedzinie handlowej Polska zmuszona była na kontyngenty odpowiedzieć kontyngentami, lecz im jest zasadniczo przeciwna, podobnie układom clearingowym. Jeżeli w tej trudnej sytuacji mogliśmy uniknąć daleko idących zarządzeń restrykcyjnych. Jeżeli z drugiej strony możemy skonstatować od 2 lat pewne ożywienie gospodarcze, mniejsze może niż w innych krajach, ale stwarzające mocne podstawy dalszej poprawy, śmiem twierdzić, że nasza polityka, mająca na celu równowagę budżetową nie była njgorsz.

Obroty kapitałów i usług t. zn. pracy ludzkiej, powinny być uwolnione od narzuconych im ograniczeń. Gospodarstwo stanowi całość, w której wszystkie elementy są współzależne, to też błąd polega na rozłączeniu ich i oddzielnem traktowaniu.

Podkreśliwszy raz jeszcze, że odbudowa gospodarki światowej możliwa jest jedynie przez pracę na wszystkich odcinkach, minister stwierdza, że porozumienia między poszczególnemi krajami, które na wewnątrz zrealizowały niezbędne po temu warunki, mogły znakomicie przyczynić się do poprawy sytuacji i przybliżyć chwilę, w której można będzie przystąpić z widokami powodzenia do wysiłków na płaszczyźnie międzynarodowej. To porozumienie minister Zawadzki rozumie w sensie traktatów handlowych, zmierzających do zwiększenia obrotów handlowych między danemi krajami. Minister Zawadzki wita ze szczerem zadowoleniem oświadczenie ministra Bennetta o gotowości Francji wkroczenia na drogę bardziej liberalnej polityki handlowej i oświadcza, że rząd polski gotów jest rozpocząć na tej podstawie rokowania, mające na celu rozwój stosunków gospodarczych między Polską a innymi krajami.

Dzielni harcerze

w walce z rozszalałym pożarem

KATOWICE, 24.9. (PAT). Ze Śląska Cieszyńskiego donoszą: We wsi Kucoby w pow. Oleskim wybuchł w niedziele groźny pożar, który szalał przez kilka godzin i zniszczył doszczętnie 5 **gospodarstw własności rolników Chłąga, Piechoty, Nowaka, Kurpiela i Lesika.**

W akcji ratunkowej obok 5-ciu oddziałów straży ogniowej niemieckiej wzięły udział 4 oddziały straży z polskiej części Górnego Śląska.

Przy gaszeniu rozszalałego żywiołu z wydatną pomocą **przyszli harcerze ze Śląska Opolskiego.**

Pastwą ognia padły oprócz zabudowań **tegoroczne zbiory oraz maszyny rolnicze.**

Kilka osób w czasie akcji ratunkowej odniosło poparzenia.

Miejscowy sołtys złożył **na ręce naczelnika harcerstwa polskiego w Niemczech podziękowanie dla harcerzy imieniem całej gminy za udzieloną przez nich pomoc.**

Niesamowite samobójstwo

przy pomocy dynamitu

CHORZÓW, 24.9. (PAT). Pod Brzezinami Śląskiemi znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Jak wykazało dochodzenie, mężczyzna ten **popełnił samobójstwo w makabryczny sposób.**

Podłożył on sobie pod głowę nabój z materjałem wybuchowym. a następnie podpalił lont.

Siła eksplozji zerwała mu część czaszki, powodując momentalną śmierć.

Jak wykazało dalsze dochodzenie, **samobójca nazywa się Józef Sokoła,** liczy lat 49 i **pochodzi z Bobrownik pow. Będzińskiego.**

Osierocił on żonę i troje dzieci.

Dwaj malcy

byli przyczyną katastrofy kolejowej

TARNOPOL, 24.9. (PAT). Pociąg osobowy, zdążający z Grzymałowa do Tarnopola, został dzięki przytomności umysłu maszynisty zatrzymany wczas przed ułożoną na torze zaporą z kamieni.

Po usunięciu przeszkody, pociąg z pewnem opóźnieniem odjechał w dalszą drogę.

Przeprowadzone przez policję dochodzenia wykazały, że sprawcami ułożenia kamieni są dwaj 10-leni chłopcy, pasący bydło obok toru.

Przeciwko rodzicom chłopców sporządzono doniesienie do sądu, o brak nadzoru nad dziećmi.

Sprawozdanie premjera Sławka

P. PREZYDENTOWI R. P.

WARSZAWA, 24.9. (PAT). P. Prezydent R. P. przyjął dziś prezesa Rady ministrów Walerego Sławka, który złożył p. Prezydentowi sprawozdanie o bieżących pracach rządu.

Włochy - Abisynja

PARYŻ, 24.9. (PAT). Agencja Havasa donosi z Addis Abeby: **Według niepotwierdzonych pogłosek miał miejsce incydent graniczny pomiędzy prowincją Ogaden a Somalją włoską.** Oddział żołnierzy tubylców z Somalji włoskiej pod pretekstem dezercji wtargnął na terytorjum Abisynji. Gdy posterunki abisyńskie wezwały rzekomych dezerterów do złożenia broni, ci odpowiedzieli ogniem karabinowym.

LONDYN, 24.9. Z Addis Abeby donoszą, że włoski kurjer dyplomatyczny został zatrzymany przez oddziały abisyńskie w drodze z Adui do Asmary. Poseł włoski przy rządzie abisyńskim, hr. Winci, złożył stanowczy protest w ministerstwie spraw zagranicznych.

RZYM, 24.9. (PAT). Dziennik urzędowy donosi o przyznaniu przez rząd 12 miljonów lirów na natychmiastowe wykonanie nadzwyczajnych i pilnych robót publicznych. Wedle pogłosek, krążących w tutejszych kołach prasowych, roboty te przeprowadzone będą na terenie włoskich portów południowych i będą miały na celu wzmocnienie bezpieczeństwa wybrzeży włoskich.

LONDYN, 24.9. Jak donosi prasa, do Adenu ma wkrótce przybyć z Indji brytyjska eskadra krążowników. Z Chin wysłano do Adenu, przez Singapore, kilka torpedowców angielskich. Przypuszczają, że inne jeszcze jednostki morskie zostaną skierowane do morza Czerwonego. Do Adenu przybył już stawiacz min „Adventure".

ALEKSANDRIA. 24.9. (PAT). Cesarz abisyński przyjął usługi zaofiarowane przez księcia Ismaila Dauda, potomka założyciela obecnej dynastji egipskiej. Książę udaje się do Addis Abeby.

Dziecko

SPŁONĘŁO W OGNISKU

CHORZÓW. 24.9. (PAT). Rolnik Wieczorek z W. Dąbrówki idąc na roboty polne zabrał ze sobą 4-letnią córeczkę, którą pozostawił bez opieki przy rozpalonem ognisku. W czasie gdy Wieczorek zajęty był pracą w polu, dziecko wpadło w środek ogniska, doznając tak ciężkich poparzeń, że wkrótce potem zmarło.

Ile żydów wyjedzie

DO PALESTYNY.

W październiku r.b. według planu, ustalonego przez władze emigracyjne wyjechać ma do Palestyny 3.000 osób.

Pierwszy transport wyruszy dnia 2 października.

LUDWIK WOHL

LAWA

Powieść współczesna.

54.

— Tak, teraz zobaczymy.

Zdjęła zaimprowizowany bandaż.

Znów gwizdnęła przez zęby.

Watą i kawałkiem gazy, zmoczonej sublimatem oczyściła brzegi rany.

Podczas badania Ormella parę razy głośno chrząknął.

— To mogłoby wyglądać znacznie lepiej — powiedziała potrząsając głową.

Chory coś mruknął.

— Muszę zrobić natychmiast operację — postanowiła Natalja, przenosząc wzrok na Ormellę, którego oczy wyrażały naprężone i przyzwyczajone wyczekiwanie. — Kula siedzi w mięśniach. Trzeba zrobić poprzeczne cięcie i wtedy łatwo będzie ją wydobyć.

— Nie wiem, co trzeba robić — obojętnie odpowiedział Ormella. — Nie jestem lekarzem. Interesuje mnie tylko jedna kwestja — może pani postawić mnie na nogi?

— Naturalnie. Ale... nie mam chloroformu. Nie mogę zaatakować miejscowego znieczulenia, bo tkanki są przewrażliwione. Uprzedzam pana, że to będzie dość bolesne.

— Wytrzymam — mruknął. — Przynajmniej wolno przy tem palić?

— Jeśli nie może być inaczej...

— Nie może być.

Z szuflady nocnego stolika wyjął ogromne, ciemnobronzowe cygaro, odgryzł koniec i zapalił.

— *Avanti* — powiedział.

Panna Obranowska naciągnęła rękawiczki gumowe i wzięła sondę.

Ranny nie wydał głosu.

Nie podnosząc głowy, czuła na sobie mocny, nieugięty wzrok, który, zdawało się, całkiem swobodnie przenikał przez gęste kłęby dymu od cygara.

Postrzał był w środkowej części podudzia.

Związać nogę powyżej rany. Jeszcze raz wysondować. Teraz pinceta.

— Oho — odezwał się ranny. — Tu siedzi. Bestja...

Zmusił się do uśmiechu, mówił mocnym, równym głosem.

Nałożenie szwów będzie konieczne — myślała panna Obranowska. Trzeba przygotować się zawczasu.

I tu dotkliwie odczuła brak asystencji.

Bądźcobądź kilka szwów...

To była okropna, wyczerpująca praca.

Wiedziała, że pacjent ciągle ją obserwuje.

Od czasu do czasu chrząkał i pomrukiwał jak wielkie, rozgniewane zwierzę.

Palił już drugie cygaro, pokój był pełen gęstego dymu. Było to oczywiste szaleństwo, na które jednak musiała patrzeć przez palce, bo bez palenia prawdopodobnie nie wytrzymałby operacji.

I tak jego zachowanie było godne podziwu.

W dwóch miejscach ostry stan zapalny, ropa.

Jeszcze nie można zamknąć rany.

Zastrzyk profilaktyczny, przeciwtężcowy — na wszelki wypadek.

— Gotowe — powiedziała z ciężkiem westchnieniem.

— Już.

Zapytał tak spokojnie i takim tonem, jakgdyby mógł bez najmniejszego wysiłku wytrzymać jeszcze przynajmniej kwadrans.

— No, to doskonale — dodał.

Potem odchylił się na poduszki.

Cygaro wypadło mu z palców

* * *

(D. c. n.)

Dwa głosy o gospodarstwie planowem

Na temat t. zw. „gospodarki planowej" pojawiły się dwa interesujące głosy na łamach „Kurjera Warszawskiego" (pióra prof. R. Rybarskiego) i na łamach „Czasu" (bodajże pióra prof. Michalskiego).

PRZYMIOTNIK „PLANOWY".

Prof. R. Rybarski zwraca uwagę na mylenie pojęć wniosku z używaniem przymiotnika „planowy".

„Trzeba przedewszystkiem odróżnić gospodarstwo planowe i planowość w gospodarstwie, względnie w polityce gospodarczej. Nie można sobie wyobrazić gospodarstwa bez planu. Plan musi istnieć w każdem gospodarstwie. Każda polityka gospodarcza jest planowa, gdyż zakreśla sobie świadome cele i sposoby ich urzeczywistnienia. **Planowość w tem zwyczajnem znaczeniu ogarnia wszystkie gospodarstwa, jest właściwością wszystkich kierunków polityczno - ekonomicznych.**

Przypuśćmy, że do władzy dochodzi rząd kierujący się ideami liberalizmu ekonomicznego. Chce usunąć etatyzm, uwolnić państwo z różnych zadań gospodarczych, które na siebie wzięło. A więc ma określony plan gospodarczy; swoją politykę będzie urzeczywistniał w sposób planowy. Ale nie powiemy, że to liberalne gospodarstwo będzie gospodarstwem planowem?"

„GOSPODARSTWO PLANOWE"

A co jest „Gospodarstwem planowem"? Prof. R Rybarski pisze:

Gospodarstwem planowem nazywamy gospodarstwo, w którem państwo, albo inne czynniki publiczne określają produkcję ceny, płace, procent od kapitału, a przez to udział różnych warstw ludności w rozdziale dochodu społecznego. W takiem gospodarstwie zanika zysk jako zjawisko prywatno - gospodarcze. Niema w niem wolnego współzawodnictwa. Istnieje przymus, który reguluje krążenie bogactwa, produkcję.

Gospodarstwo planowe jest więc bardzo bliskie ustroju kollektywnego. Ale istnieje pewna różnica. Ustrój kollektywny nie uznaje prywatnej własności i płynącego z niej dochodu na rzecz właściciela. Natomiast własność prywatna istnieje jeszcze w gospodarstwie planowem według powyżej podanego określenia, ma jednak bardzo ograniczony zakres. Np. przedsiębiorca jest raczej dyrektorem swego przedsiębiorstwa z ramienia państwa; niema już zysku przedsiębiorcy, jest tylko pewna renta oznaczona przez państwo i płaca dyrektora. Niema wolnego rynku, na którym kształtują się ceny; wysokość ich określa ustawa lub rozporządzenie.

Warto te rzeczy przypomnieć, by o-strzedz ludzi, którzy mają naturalne zainteresowanie dla spraw ekonomicznych, czasem o nich piszą, lecz nie zdają sobie sprawy z dwuznaczności używanych przez nich terminów.

Artykuł swój kończy prof. R. Rybarski uwagą o konieczności ścisłego definjowania pojęć, aby uniknąć nieporozumień.

LIBERALIZM I ETATYZM.

Autor artykułu w „Czasie" omawia temat ściśle wiążący się z „gospodarstwem planowem", a mianowicie... etatyzmu i interwencjonizmu państwowego. Szkicując na wstępie krótko rozwój etatyzmu i interwencjonizmu we Włoszech, Niemczech i Rosji Sowieckiej wpływ oraz pewne przeobrażenia zachodzące w innych krajach (między innemi nawet we Francji i W. Brytanji), autor dochodzi do takiej konkluzji:

Trzeba więc sobie powiedzieć, że cały świat coraz bardziej od liberalizmu gospodarczego się oddala, przechodząc coraz wyraźniej na system gospodarki planowej i daleko posuniętego etatyzmu.

Z faktu tego wszyscy zdają sobie sprawę, tylko że jedni się z tego cieszą, uważając nowy kierunek za postęp, za wstęp do epoki powszechnego szczęścia i dobrobytu, a inni znów dowodzą, że etatyzm i interwencjonizm pogłębiają tylko kryzys, prowadząc świat do katastrofy.

Zwolennicy planowości i etatyzmu pozostają przeważnie głusi na argumenty, oparte na teorji ekonomji, twierdząc, że teorja ta nie zdała próby życia.

Może będą bardziej wrażliwi na argumenty historyczne. A historja nam mówi, że era planowości i etatyzmu nie po raz pierwszy zjawia się w dziejach ludzkości. To wszystko już było i to niejednokrotnie i zawsze kończyło się smutno".

CO MÓWI HISTORJA.

Otóż na temat tego co już było w historji napisał książkę pisarz francuski Henri Decugis p. t. „Le destin des races blenches". Jeden z ciekawych rozdziałów jego książki poświęcony jest planowości i etatyzmowi. Autor artykułu w „Czasie" streszcza wywody Decugis'a.

Liberalizm gospodarczy w starożytnej Grecji osiągnął swój punkt kulminacyjny w V i VI wieku przed Chrystusem. Okres ten był okresem największego rozkwitu gospodarczego Grecji. Ożywiona była zwłaszcza ich akcja kolonizacyjna. Grecy usadawiają się w Egipcie, Marsylji, Sycylji, Libji, Małej Azji itd. W następnych wiekach liberalizm się załamuje. Powstaje szereg monopoli państwowych, zwłaszcza w Egipcie i Małej Azji etatyzm przybiera szerokie rozmiary.

Rozwojowi tendencji etatystycznych towarzyszy upadek cywilizacji helleńskiej.

To samo miało miejsce w imperjum rzymskiem. Do końca panowania Antonjuszów, regułą jest administrowanie państwa przy pomocy jaknajmniejszej ilości urzędników. Od III wieku po Chrystusie następuje zmiana. Cesarz Dioklecjan rozwija system biurakratyczny. — Ustala ceny maksymalne na szereg towarów, ustanawia szereg monopoli państwoych. Etatyzm wzrasta, a cesarstwo upada.

Decugis sięga również do historji ludów wschodnich, cytując przykłady z dziejów Chin. Politykę etatystyczną zaczął stosować na 100 lat przed Chrystusem cesarz chiński Won. Zakończyła się ona katastrofą. Po jej zaniechaniu następuje nowa era rozkwitu, po której za panowania Wang - Ang - Che (1096 — 1076) Chiny powracają do etatyzmu; i tym razem również następuje upadek.

W nowszych czasach planowość i etatyzm towarzyszą upadkowi republik włoskich w XVII i XVIII wieku. W Hiszpanji od drugiej połowy XVII w. Bourboni starają się ująć w swoje ręce kierownictwo całego życia gospodarczego. Przyśpiesza to tylko upadek gospodarczy tego kraju.

JAKIE WNIOSKI.

Do jakich wniosków dochodzi autor na podstawie pracy Decugis'a?

„Nie będziemy się w tej chwili zastanawiać nad tem, czy Decugis i jemu podobni pisarze mają rację czy też nie, w swoich ponurych przepowiedniach. Stwierdzamy tylko, że przykłady historyczne przez niego zacytowane, dowodzą niezbicie, iż gospodarka planowa i etatyzm towarzyszą zawsze upadkowi osłabiając prężność i siłę żywotną społeczeństw.

W szczególności jeśli chodzi o Polskę, to nikt nie będzie twierdził, że państwo musiało wziąć na siebie tak daleko idące zadania gospodarcze spowodu niedołęstwa społeczeństwa. Być może, iż można mówić o degeneracji niektórych narodów europejskich. Nas to w każdym razie nie może dotyczyć. Jesteśmy narodem młodym, w pełni sił, o czem świadczy chociażby przyrost naszej ludności, narodem mającym opinję zdolnego. Ale społeczeństwo, któremu się nie da możności rozwoju jego inicjatywy, energji, przedsiębiorczości będzie stopniowo te cechy tracić, będzie degenerować".

Jak z przytoczonych głosów wynika powodów do entuzjazmowania się „gospodarstwem planowem" niema. Natomiast aktualną jest kwestja zdecydowania się na jakąś konsekwentną planowość w gospodarstwie narodowem, aby umożliwić najpełniejszy rozwój sił moralnych i materjalnych narodu i państwa.

(as).



DOWÓDCY ARMJI NIEMIECKIEJ.
Od lewej: dowódca lotnictwa Goering, minister wojny von Blomberg, dowódca sił lądowych von Fritsch i dowódca marynarki Raeder.



WIEC „ZJEDNOCZENIA PATRJOTÓW ETJOPJI",
odbył się w Addis Abeba. Wiec miał na celu propagandę ochotniczego wstępowania do wojska.

Ojciec św. Benedykt XIV o Żydach

w liście do Arcybiskupów i Biskupów polskich

Przypadkiem wpadła w nasze ręce niezmiernie ciekawa książka, napisana przez franciszkanina ks. Gaudentego Pikulskiego, wydrukowana w r. 1758 we Lwowie **„w drukarni Jana Filipowicza J.K.M. y Rzeczy-Pospolitey uprzewileiowanego Typografa".** W książce tej, noszącej charakterystyczny dla owej epoki długi tytuł — **„Złość żydowska przeciwko, Bogu y Bliźniemu, Prawdzie y Talmutystów — na dowód ich zaślepienia y Religji dalekiey od prawa Boskiego przez Moyżesza danego, rozdzielona na dwie części"**, znajduje się ogromnie ciekawy list Ojca św. Benedykta XIV do Arcybiskupów i Biskupów Królestwa Polskiego z dnia 14-go czerwca 1751 r., z którego wyjmujemy kilka urywków, zachowując ściśle staropolską ortografję, a nawet przestankowanie.

Na wstępie Ojciec św., nawiązując do historji polskiej, podkreśla wielkie przywiązanie Narodu Polskiego do świętej Wiary, które powodowało, że błędy i herezje nigdy w Polsce nie mogły się zagnieździć. Dalej Ojciec św. pisze (str. 463):

„Na żadną z tych sprawę Polaków któręśmy do tych czas wyrazili niemożemy narzekać oprócz teraznieyszey, na którą słusznie uskarżać się musiemy, tak dalece, że nam z płaczem zawołać przychodzi nad Polską: „Mutalus est color optimus!" (odmienił się najlepszy kolor — przyp. red.). Zaiście dowiedzieliśmy się tak od godnych wiary osób wiadomych Królestwa Polskiego obyczaiów, iako też z uskarzenia się tych którzy w tym Królestwie mieszkają, że się **tak wielka liczba Żydów rozmnożyła w Polszcze iż niektóre mieysca, Miasta, y Miasteczka... teraz zruynowane y wielką liczbą żydów napełnione tak dalece, że w nich mało co znayduię się Chrześcian...** Nad to, wszystkie z jakimkolwiek zyskiem Kupiectwa y handle, iako to trunków a nawet wina **Żydom w tym Królestwie są pozwolone:** tym że publicznych intrat staranie zlecone Arędy karczmy, pola y wsi w possesją powierzone, przez co Chrześciańskiemi wieśniakami maiąc zwierzchność, nietylko nie ludzką władzą y rozkazem przymuszają do pracy, podróży y pańszczyzny, ale też im co większa y kara naznaczaia, a często y plagami karzą. **Zaczym idzie, że nieszczęśliwi wieśniakowie, pod władzą żyda zostaiąc iako Pana poddani słuchać muszą. Chociaż zaś żydzi sami poddanych karać nie mogą, ale rzecz do Administratora Chrześciańskiego przynależy, ten iednak musi żyda Arędarza słuchać, y iego dla boiaźni a żeby Administaryi nieutracił tyrańskie rozkazy wypełniać"..**

...Ta się nam naygorsza rzecz zdaie że **w niektórych Panów domach żydzi są Kommissarzami, w iednym domu z Chrześcianami mieszkaiący,** nad niemi maią władzą: w Miastach zaś y Karczmach nietylko można widzieć żydów razem z Chrześcianami mieszkaiących, ale co iest gorsza, że się ważą Chrześcian oboiey płci za sługi w domu swoim trzymać. Ponieważ **zaś żydzi** po większey części Kupiectwem **się** bawią, gdy temi handlami znaczną pieniędzy sumę odbierają, z **wielką lichwą y wyniszczeniem ubogim Chrześcianinom pożyczaią"...** (Str. 464).

W dalszym ciągu Papież Benedykt XIV na przykładzie słynnego kaznodzieji, mnicha Rudolfa, któremu sprzeciwił się św. Bernard, poucza że **żydów nie należy gnębić i zabijać** i pisze, że w sprawach żydowskich trzeba postępować tak, jak nakazali to Biskupi Rzymscy, Aleksander III, Innocenty III i liczni Ich następcy. Przytoczywszy ustęp z dekretu Innocentego III „Cum sit nimis", który pisał: **„Zakazuiemy a żeby żydzi na publiczne urzędy nie byli wysadzeni, ponieważ pod takim pretextem Chrześcianom są nienawiści".** Ojciec św. Benedykt XIV pisze:

„Innocenty także IV, gdy do Świętego Ludwika Króla Francuskiego pisał, który miał wolę **żydów z Państwa swego wygnać,** ten umysł jego pochwalił, ponieważ Żydzi bynajmniej niezachowują tego, co około nich Stolica Apostolska postanowiła: **„My dla zbawienia dusz całemi siłami nakłonieni, do wygnania żydów albo przez Ciebie samego albo przez inszych, osobliwie, że oni ustaw od Stolicy Apostolskiey wydanych przeciwko sobie niezachowują, zupełnie Tobie Listem teraźnieyszym pozwalamy".** Jako każdy widzieć może u Raynalda na Rok Pański 1253, Num: 34." (str. 468).

UWAGI.

Droga do celu

Wolno mieć niemałe wątpliwości, co do celowości stosowanej obecnie reformy szkolnej, nie można jednak pominąć w niej stron, niewątpliwie dodatnich. Mamy tu na myśli szkolnictwo zawodowe, które stało się punktem wyjścia reformy. Dla zaspokojenia rodzicielskiej próżności nazwano szkoły zawodowe gimnazjami i choć owo „gimnazjum bieliźniarskie" brzmi conajmniej oryginalnie, to jednak sam cel, dla którego powstało jest pożyteczny.

Celem tym jest uzbrojenie społeczeństwa polskiego w wiedzę zawodową do systematycznej walki z naszem rozprężeniem gospodarczem i tworzenie dobrobytu, którego właściwie nie mieliśmy i przed kryzysem. Nasza stopa życiowa w porównaniu z zasobnemi społeczeństwami zachodu jest niska, w rękach polskich jest tylko znikoma część warsztatów pracy, w handlu też nie polacy rej wiodą.

W tej sytuacji trzeba zwrócić uwagę społeczeństwa na fakt, że nigdy jeszcze tak, jak w tym roku szkolnym, nie było rojno w szkołach handlowych i kupieckich. Kto z uczniów, przyszłych handlowców, nie zdołał się ulokować na miejscu, a mamy na myśli nasze Zagłębie, ten wyrusza na Śląsk, aby się uczyć trudnej sztuki handlowania.

Sztuka ta ma w naszych polskich stosunkach nietylko znaczenie dla prywatnych karjer jej adeptów, ale i bardzo duże znaczenie społeczne i narodowe. Akcja w kierunku rozszerzenia wpływów polskich na nasz handel w starszem społeczeństwie operuje hasłami negacji: — „Nie kupuj u obcych" — natomiast wśród młodzieży akcja ta przybiera kształty nawskroś pozytywne: młodzież poprostu uczy się handlu, czyni przygotowania do stwarzania własnych polskich placówek handlowych i warsztatów pracy. Sama negacja nie wystarczy, jeżeli jednocześnie nie będziemy mieli dobrych, dzielnych i rzetelnych kupców.

Pęd młodzieży do szkół handlowych bardzo się wyraźnie zarysowujący w ostatnich czasach, może się w skutkach swoich stać momentem decydującym w rozgrywce o unarodowienie handlu w Polsce.

O jedno się tylko trzeba obawiać: o to mianowicie, aby absolwenci szkół handlowych nie powiększali kadr biuralistów, urzędniczków niższych dykasteryj, źle płatnych i niezadowolonych z życia, ale by mieli odwagę brania się z życiem za bary i tworzyli placówki samodzielne, żeby w szkole nauczyli się nietylko porządnego prowadzenia ksiąg handlowych, ale i inicjatywy, rzutkości, praktycznego stosowania w życiu gospodarczem nabytej w szkole wiedzy.

Mimo ciężkich doświadczeń, których nam los nie szczędzi, widząc młodzież, garnącą się do nauk, dawniej pogardzanych i pozostawianych tym mniej zdolnym, którzy nie mogli sobie radzić w gimnazjum ogólnokształcącem — patrzymy z otuchą w przyszłość i z nadzieją, że odrodzenie się polskiego życia gospodarczego jest już tylko kwestją czasu.

Crw.

PROGRAM RADJOWY

KONCERT SOLISTÓW

Z programem złożonym z utworów wyłącznie polskich kompozytorów wystąpią przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej znani nasi artyści: Marja Wiłkomirska pianistka i Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczelista, dn. 26. IX o godz. 18.00. Program koncertu stoi na poziomie bardzo wysokim, zawiera bowiem kompozycje fortepianowe Szymanowskiego i Różyckiego oraz kompozycje wiolonczelowe Wiłkomirskiego, solisty tej audycji.

„KRÓL JAZZU" W WYK. ORKIESTRY PAWŁA WHITMANA

W audycji z płyt dn. 26. IX o godz. 18.45 usłyszą radjosłuchacze jedną z najlepszych orkiestr jazzowych świata, zespół Amerykanina Pawła Whitmana. Pierwsze występy tego zespołu wywołały swego czasu istną furorę nawet w najpoważniejszych kołach muzycznych. W programie zabawne i doskonałe zinstrumentowane melodje z filmu „Król Jazzu".

STANISŁAWA ARGASIŃSKA ŚPIEWA „NASZE PIEŚNI".

W ramach audycji „Nasze pieśni", audycji, którą Polskie Radjo postanowiło również w sezonie zimowym zatrzymać, wystąpi tym razem tj. dn. 26. IX o godz. 21.35 doskonała śpiewaczka Stanisława Argasińska. Artystka wykona pieśni Niewiadomskiego, Pankiewicza, Melcera, z reprezentantów nowszych kierunków: pieśni Maklakiewicza i A. Wieniawskiego.

ŚRODA. 25 WRZEŚNIA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03. Dziennik południowy. 12.15 „Mąra i niemądra miłość macierzyńska" — pogadanka — wygł. Marja Skrzydlewska. 12.50 Koncert solistów z płyt 12.25 Chwilka dla kobiet 13.30 Różne orkiestry — różne melodje (płyty) 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim 15.30 Muzyka lekka w wyk. Zespołu Haliny Adamskiej - Grosmanowej. 16.00 „Cudze chwalicie, swego nie znacie" — pogadanka dla dzieci starszych z muzyką i piosenkami pt. „Gronie nasze, gronie, hej!" — w oprac. Henryka Ładosza. 16.20 Muzyka francuska — z płyt. Objaśnienia Emilji Elsnerówny. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Na białoruskich rojstach" — reportaż St. Dzikowskiego. 17.15 Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 17.50 „Świat się śmieje" — przegląd humoru zagranicznego. 18.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Irena Ćwiklińska — śpiew, Rafał Halber — wiolonczela. 18.30 „Gospodyni śląska": Pogadanka pt. „Baczność matki! Rok szkolny zaczęty — wygł. Kamila Nitschowa. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 „Jak dawniej gospodarowano w lublinieckiem" — odczyt — wygł. dr. Ludwik Kohutek. 19.40 Wiadomości sportowe 19.50 Reportaż aktualny 20.00 Recital skrzypcowy Samuela Golda. Akompanjuje Karol Szafranek. 20.35 Pieśni Neapolu śpiewa Tito Schippa (płyty). 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 IX audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina" (1840 — 1849) w opracowaniu Zdzisława Jachimeckiego prof. U. J., wykonawcy: Zygmunt Dygat — fortepian. 21.35 „Znamiona polskości u Conrada" — szkic literacki — wygł. W. Rogowicz. 21.50 „Zdobycze medycyny": „Współczesne metody leczenia malarji" — odczyt — wygł. doc. dr. Ludwik Anigstein. 22.00 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Z UŚMIECHEM.

Łańcuch szczęścia

Wstaję dość rano i patrzę na młodzież,
Jak się do szkoły skwapliwie wybiera,
Pakuje książki oraz czyści odzież,
Z czegoś się śmieje i o coś się spiera.
Dla ludzi, którym trochę włosy rzedną
W łańcuchu szczęścia to ogniwo jedno.

Potem są inne: jakaś dobra praca,
Jakaś życzliwość, ludzki uśmiech szczerszy,
Jakieś spotkanie, co złą myśl odwraca,
Albo poprostu chociażby ten wierszyk,
Który, ot, teraz z satysfakcją pieszczę
I który także w łańcuchu pomieszczę.

Żadnych mi składek od bliźnich nie trzeba,
Nie chcę złotówek z akcji łańcuchowej,
Nie czekam manny, która spada z nieba,
Ni dobroczynnej domagam się zmowy,
Przestać na swojem, to jest jako żywo
W łańcuchu szczęścia największe ogniwo.

Ko—Stek.

Dożywienie dzieci

PRZY SZKOLE NR. 10

Komitet dożywiania dzieci przy szkole powsz. nr. 10 w roku szkolnym sprawozdawczym 1934-35, odbył 16 zebrań przy przeciętnej frekwencji 70 — 90 członków.

Pod stałą opieką Komitetu było 280 dzieci najbiedniejszych, wydano obiadów 36.258 porcyj bezpłatnych i 1484 porcyj płatnych po 8 groszy, obiady składały się z zupy jarzynowej — mięsnej i chleba lub też w niektórych dniach kawy z mlekiem i chleba.

Komitet czerpał wpływy z Magistratu i ofiar miejscowego społeczeństwa.

Ogólna suma wpływów i rozchodów gotówką w roku szkolnym 1934-35 wynosi zł. 2.396.10 groszy. Pozostałość na rok szkolny 1935-36 w naturze: 25 kg. mąki, 15 kg. kaszy i 5 kg. soli.

Prezydjum Komitetu dożywiania składa serdeczne podziękowanie wyżej wspomnianym firmom, ofiarodawcom oraz p. Guzikowi za 15 kg., p. Kosowi za 10 kg., p. Koniecznemu za 2 kg. kiełbasy ofiarowanej na święcone w szkole, a pełne uznanie za wysiłki i pracę przy dożywianiu kierownikowi szkoły p. Zawadzkiemu, nauczycielkom pp. Gemsérowej i Mosińskiej, następnie za czynny udział przy wydawaniu obiedów i branie udziału w dochodowych imprezach rodziców pp. Cieplakowej, Czechowskiej, Dybałowej, Francowej, Francuzowej, Grabowskiej, Jurkowskiej, Kalistowej, Kasprzykowej, Kierałowej, Klamińskiej, Klimczykowej, Matyszkiewiczowej, Nowakowej, Niciakowej, Ociepkowej, Rosałowej, Stępniowej, Schmidtowej, Wewiórowej, pp. Adamczykowi, Franciszkowi Kowalowi, Morawskiemu, Matyszkiewiczowi, Plutockiemu, Wewiórze J. i wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do niesienia pomocy dziatwie biednej i nieszczęśliwej.



ZBIORY ZIEMNIAKÓW.
Na polach panuje już jesienna pustka, odbywają się jedynie tylko zbiory ziemniaków.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

25 Środa	Dziś Władysława Jutro Cyprjana Wschód słońca 5 m. 34. Zachód „ 17 m. 36.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Powrót Frankensteina".
PALACE: „Sprzedany głos.
EDEN: „Legjon nieustraszony".

——xx——

× ŻYCZENIA P. WOJEWODY DLA REZERWISTÓW. P. woj. kielecki dr. Wł. Dziadosz z okazji walnego zjazdu delegatów Zw. rez. w Sosnowcu nadesłał depeszę następującej treści:

„Zjazd Rezerwistów Sosnowiec, Kielce 721 36 22 1320. Zagłębie Dąbrowskie było heroiczne w walkach o wolność i jest bohaterskie w znoszeniu trudów walki o byt. Życzę Wam byście w codziennym trudzie zachowali i pomnożyli rycerski dorobek ludzi pracy. — Dziadosz wojewoda kielecki".

Jednocześnie zarząd Zw. prosi nas o wyrażenie podziękowania gościom oraz bratnim organizacjom za wzięcie udziału w niedzielnej uroczystości.

× ZARZĄD SODALICJI Marjań. pań w Sosnowcu zawiadamia panie członkinie, że w piątek dnia 27 bm. w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godz. 8 odprawiona będzie msza św. za spokój duszy ś. p. Anny Mazurkiewicz (Sodaliski) i prosi o liczny udział wszystkich przyjaciół i znajomych.

× ZEBRANIE. W piątek, dn. 27 bm. o godz. 17.30, odbędzie się zebranie kierowników filij „Powszechniaka" w szkole nr. 4 w Będzinie (przy stacji).

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 24 września o godz. 8.30 Teatr Miejski z Sosnowca gra w Dąbrowie w sali resursy arcywesołą komedję Romana Niewiarowicza p.t. „KOCHANEK TO JA".

Jutro, dnia 25 września o godz. 8.30 wieczorem Teatr Miejski z Sosnowca gra w Grodźcu w sali „Domu Strażackiego" świetną komedię Romana Niewiarowicza p. t. „KOCHANEK TO JA".

——xx——

Pielgrzymka Ligi Morskiej

I KOLONJALNEJ DO KRAKOWA.

W niedzielę dnia 22 września br. odbyła się do Krakowa i na Sowiniec pielgrzymka członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej z terenu miasta Katowic i Chorzowa, oraz Powiatów Katowickiego i Świętochłowickiego w liczbie 523 osób. Oddziały L.M. i K. wystąpiły z pocztami sztandarowemi. Pielgrzymkę prowadził osobiście prezes okręgu Zagłębia Węglowego L.M. i K. p. wicewojewoda dr. Tadeusz Saloni. Uczestnicy wyjechali do Krakowa specjalnym pociągiem, gdzie udali się na Sowiniec, aby wziąć udział w sypaniu kopca, poczem zwiedzili kryptę św. Leonarda na Wawelu składając hołd prochom członka honorowego L. M. i K. ś. p. marszałka Józefa Piłsudskiego.

——xx——

× TAKSY EGZAMINACYJNE DLA RZEMIEŚLNIKÓW. Na ostatniem posiedzeniu zarządu Zw. izb rzemieślniczych rozpatrywano wnioski zainteresowanych organizacyj w sprawie obniżenia taksy egzaminacyjnej, pobieranej przy egzaminach mistrzów rzemieślniczych. Naczelna reprezentacja rzemiosła uznała obniżkę za nieaktualną wobec potrzeb finansowych samorządu rzemieślniczego, zaspakajanych złych źródeł.

——xx——

× POLSKI CZERWONY KRZYŻ zawiadamia wszystkich członków drużyn ratowniczych PCK, że dziś, o godz. 18.30 odbędzie się zbiórka drużyn ratowniczych żeńskiej i męskiej w szkole powsz. na Wawelu. Przybycie wszystkich obowiązkowe.

× TYDZIEŃ BUDOWY SZKÓŁ W CZELADZI. Onegdaj w Czeladzi odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu obchodu Tygodnia budowy szkół, na które zaproszono przedstawicieli miejscowych organizacyj. Po omówieniu konieczności popierania szkolnictwa i budowy szkół, wybrano komitet w składzie: burm. Dorobczyński, dr. Rogoż, dyr. Wengris, sędzina Wereszczyńska, Witwicki, J. Przybylski, Lisiecki, Wajgiel, Radziszewski, Horzelski, Tajchman, kierownicy szkół i przedstawiciel policji. Tydzień budowy szkół odbędzie się od 2 do 8 października r.b.

× Z KOŁA ABSOLWENTEK. Zarząd koła absolwentek szkoły handl. w Dąbrowie zaprasza wszystkie koleżanki na zebranie w dniu 29 bm. o godz. 10.30 do lokalu szkolnego, w celu omówienia ważnych spraw.

× ODŁOŻONA KONFERENCJA. Zapowiedziana na wczoraj konferencja w inspektoracie pracy, w sprawie zatargu, wynikłego w fabryce Zieleniewski, Fitzner i Gamper w Dąbrowie, została odłożona do przyszłego tygodnia.

Straszny los praktykantów nauczycielskich

Bezpłatne nauczanie...... nauczycieli

Niesłychany wyzysk, jaki tolerowany był *w ubiegłym roku szkolnym w stosunku do praktykantów nauczycielskich*, w roku bieżącym nietylko nie zmniejszył się, ale przeciwnie *powiększył się jeszcze bardziej.*

Na początku roku szkolnego czyniono *wielkie trudności w przyjmowaniu praktykantów do szkół powszechnych.* W niektórych miejscowościach kazano im nawet podpisywać zrzeczenie się wszelkich pretensyj o odszkodowanie i składać na piśmie zobowiązania, iż *nie będą mieli do nikogo urazy*, o ile nie otrzymają stałych posad. Kwestja uposażenia również nie została na początku roku załatwiona w ten sposób, jak było zapowiadane na wiosnę roku bieżącego pod koniec 1934-35 roku szkolnego.

Za swą pracę, absolutnie w niczem nie różniąca się od zajęcia nauczycieli etatowych, *praktykanci nauczycielscy w dlaszym ciągu nie otrzymują ani grosza.* Jeżeli który z nich ma chęć korzystać ze świadczeń ubezpieczalni społecznej, nie może również liczyć na to, ażeby władze szkolne opłacały za niego jakiekolwiek składki... Wszelkie świadczenia, związane z należeniem do ubezpieczalni społecznej, muszą praktykanci pokrywać z własnych kieszeni.

Władze szkolne, szczególnie inspektoraty, przychodzą praktykantom nauczycielskim z *rzekomą pomocą.* Z rzekomą, albowiem pomoc ta ograniczająca się do kilkudziesięcio złotowych zasiłków pochodzi nie z kas inspektorów, lecz z kieszeni nauczycieli etatowych.

W ostatnich czasach coraz częstsze są wypadki iż nauczycielstwo szkół powszechnych otrzymuje na formularzach urzędowych inspektoratów szkolnych pisma następującej treści:

„Proszę w przeciągu 10 dni oświadczyć się, czy pan podtrzymuje swoją deklarację, w myśl której zobowiązał się wpłacać ze swoich poborów dwa procent na rzecz komitetu nauczycielskiego, celem niesienia pomocy praktykantom nauczycielskim, przydzielonym do publicznych szkół powszechnych w powiecie“.

Pisma tej treści, co jest rzeczą bardzo dziwną, podpisują nie przedstawiciele komitetu nauczycielskiego, lecz inspektorowie. Delikatnie mówiąc, wtrącają się zatem nie do swoich spraw.

Tego rodzaju wystąpienia inspektorów świadczą najdobitniej, iż *władze szkolne zdają sobie doskonale sprawę z tego, iż stosunek ich względem praktykantów nauczycielskich jest niewłaściwy.* Należy jednak poszukać innych sposobów załatwienia tej niezwykle ważnej sprawy, a nie uciekać się do urzędowych zapytań w kwestjach związanych z działalnością nauczycielskiej organizacji społecznej.

Niebywała okazja
DLA KUPIECTWA

Za kilka już dni uruchomione zostaną w Katowicach, w halach wystawowych przy Parku Kościuszki, „Jesienne Tygodnie Targowe“, urządzone staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach (ul. Stawowa 14, tel. 300-71.

Jesienną wystawę zorganizowało Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej poraz pierwszy, lecz sądząc z dotychczasowego zainteresowania się kupiectwa tą imprezą handlową, jest ona potrzebną i pożyteczną z wielu względów.

Dzięki niej nastąpi ożywienie ruchu handlowego, a specjalny zakres i cel wystawy — propaganda wyrobów sezonowych — przyczyni się w znacznej mierze do ułatwienia kupcom zbytu towarów sezonowych, co w wielu wypadkach dla kupców jest równoznaczne z dalszą egzystencją. Nadarza się więc dla kupiectwa jedyna okazja w obecnym sezonie zareklamowania swych eksponatów z zakresu wszystkich branż.

Jak się dowiadujemy, udział w wystawie weźmie kupiectwo nietylko ze Śląska i pobliskiego Zagłębia Dąbrowskiego lecz i również ze wszystkich dzielnic polskich. Z tych też względów wystawa zapowiada się naprawdę bogato, a zainteresowanie nią stale wzrasta.

——xx——

× **KRADZIEŻ.** Ze sklepu Wiktorji Kamińskiej w Klimontowie skradziono różne artykuły, wartości 300 zł.

O pracę w szkole
i dla szkoły

W nr. 12 „Nauczyciela polskiego“ poruszano sprawę warunków obecnych pracy nauczycielstwa szkół powszechnych. Wysunięto przytem następujące postulaty:

1) Uznanie, że obowiązkiem nauczyciela jest pracować w szkole i dla szkoły. Praca poza szkołą nie może być zaliczona do jego obowiązków służbowych. Żadna władza wymagać jej od nauczyciela nie powinna.

2) Uniezależnienie szkoły od władz i instytucyj mieszkalnych.

3) Uproszczenie i utrwalenie programów szkolnych.

4) Organizowanie dokształcenia zawodowego nauczycieli w ten sposób aby nie cierpiała na tem praca w szkole, a z drugiej strony bez pozbawiania nauczuciela wypoczynku wakacyjnego po roku ciężkiej pracy.

5) Ograniczenie ilości godzin obowiązkowej nauki i usunięcie możności obciążenia nauczyciela różnemi dodatkowemi godzinami i zajęciami. Pociągnie to za sobą konieczność powiększenia liczby etatów nauczycielskich, ale trudno. Gdy ilość dzieci wzrasta, musi zwiększać się liczba nauczycieli.

6) Ograniczenie liczby dzieci, uczęszczających do jednej klasy.

7) Usunięcie formalnych trudności przy klasyfikowaniu uczniów. Promocje winny być dokonywane tylko z punktu widzenia przygotowania uczniów i przyswojenia materjału.

Z radości, że dostał pracę
Jedna więcej okazja do popicia

Do jednego ze składów wódek w Sosnowcu wszedł przed kilku dniami jakiś ubogo ubrany mężczyzna, który postawiwszy wyładowany worek na podłodze, zapytał właściciela sklepu, czyby **nie kupił butelek.**

— A dużo ich jest? — zapytał z uśmiechem właściciel.

— Zaraz pan zobaczy! To powiedziawszy nieznajomy jął wydobywać z worka próżne butelki. Na widok całej baterji butelek właściciel oniemiał

A skąd, u diabła, wziął pan ich tyle? — zapytał ze zdziwieniem nieznajomego.

Panie, to cała historja. Opowiem ją panu. Od dwóch lat jestem bez pracy. Nie przejmowałem się tem jednak zbytnio, gdyż **liczyłem, że czy wcześniej czy później otrzymam pracę.** Czekałem tak długo — poczekam jeszcze. I niech pan sobie wyobrazi — doczekałem się. Pewnego razu, kiedy leżałem jeszcze w łóżku, zawiadomiono mnie, że wakuje wolna posada i że mogę ją objąć nazajutrz. Panie! — myślałem wtedy, że oszaleję z radości. Nie oszalałem jednak, a tylko jąłem przemyśliwać nad tem jakby uczcić ten szczęśliwy dla mnie dzień. Po namyśle postanowiłem się upić i oto jestem u pana. Butelki znalazłem w piwnicy. Leżały tam one długo, jeszcze z czasów, kiedy pracowałem. Radość z uzyskania posady zaćmiona została mandatem karnym, bowiem nasz nieznajomy tak się urżnął, że zaczął zaczepiać na ulicy przechodniów.

Jak nam mówił właściciel składu — nieznajomy nie martwił się tem zbytnio. Ma przecież nareszcie upragnioną pracę, więc skoro tylko otrzyma pierwszą pensję, grzywnę zapłaci.

Oto jeszcze wymowny jeden obrazek z czasów bezrobocia.

Konduktor w objęciach pijanego
Nieomal tragiczny wypadek

W ubiegły poniedziałek około godz. 9 wiecz. przy zbiegu ul. **Nowopogońskiej i Orlej** w Sosnowcu rozegrała się scena, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą tragicznych następstw. Mianowicie do będącego w biegu tramwaju, **skoczył na stopień,** lecz z niewłaściwej strony jakiś osobnik. Kiedy to zobaczył znajdujący się na pomoście konduktor i **podszedł do barjerki, chcąc wpuścić do wagonu jadącego na stopniach, ten chwycił konduktora za ramiona i, straciwszy równowagę, zaczął go ciągnąć nazewnątrz.** Niewątpliwie byłoby to nastąpiło, na szczęście jednak stojący obok żołnierz pospieszył konduktorowi na pomoc i po chwilowem szamotaniu się z osobnikiem, zdołał konduktora **uwolnić z jego objęć.** W tym momencie jadący na stopniu zachwiał się i **runął na ziemię, przyczem zaczepił nogą, a raczej nogawką spodni o stopień tramwaju,** jednakże tak szczęśliwie, że nie został wciągnięty pod tramwaj, lecz **był wleczony po jezdni.**

Tramwaj zatrzymano i pospieszono na ratunek, przyczem okazało się, że mimo upadku na bruk i wleczeniu go po jezdni, na przestrzeni kilkunastu metrów, **osobnik żyje i ma tylko potłuczoną głowę oraz ogólne obrażenia.**

Przewieziono go do szpitala miejskiego w Sosnowcu.

Jak ustalono, jest to **Jan Ślusarz**, zamieszkały w Klimontowie.

Był on podchmielony i dlatego zdobył się na wyczyn, który mógł się zakończyć tragicznie.

Groźna banda włamywaczy
przed sądem w Czeladzi

Wczoraj przed sądem w Czeladzi stanęli Augustyniak, Warmuzek i Przybycień, którzy tworzyli bandę, dokonując szeregu śmiałych włamań. Pewnego dnia, korzystając z chwilowej nieobecności właścicielki mieszkania, p. Jędrusikowej, splądrowali mieszkanie, kradnąc dużo cennych rzeczy. Część zrabowanej biżuterji znalazły przypadkowo dzieci w parku miejskim, gdzie ukryta była w skórzanej rękawiczce, zakopanej w ziemi. Po przewodzie sądowym sędzia ogłosił wyrok skazując pierwszego na półtora, drugiego na rok, a trzeciego na 6 miesięcy więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku na sali rozległ się płacz młodej kobiety, jak się okazuje narzeczonej Augustyniaka, która zemdlała. Wyniesiono ją na ulicę, skąd po odzyskaniu przytomności wróciła na salę.

Wymienieni oczekiwali na drugi proces o włamanie do składu wódek Kokoryka w Czeladzi. Wyrok w tej sprawie podamy.

Na jedno miejsce
SETKI ZGŁOSZEŃ

Huta Bankowa w Dąbrowie, potrzebuje kilkunastu robotników, rozpoczęła ich przyjęcie. Choć nie było o tem żadnych zgłoszeń, wiadomość o przyjmowaniu robotników rozeszła się po mieście z błyskawiczną szybkością i odrazu przed biurem huty Bankowej zebrał się duży tłum poszukujących pracy.

Niestety, spotkał ich przykry zawód, gdyż potrzebnych było tylko kilkunastu robotników, a pozatem przyjmowani są wyłącznie robotnicy, którzy pracowali już w hucie, lecz zostali zredukowani. Mimo to duża gromada bezrobotnych nadal stoi przed biurem, licząc na to, że może jednak ten i ów otrzyma tak upragnioną pracę.

——xx——

× **WYPADEK PRZY PRACY.** W kamieniołomach St. Łady w Ząbkowicach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Jan Fujarski, zamieszkały w Łośniu, który skutkiem oberwania się kamienia doznał złamania kości udowej prawej nogi i potłuczenia całego ciała. Po udzieleniu poszkodowanemu doraźnej pomocy na miejscu, odwieziono go do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

× **POŻAR.** W ubiegły poniedziałek, około godz. 12 w nocy, prawdopodobnie skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar w zabudowaniach Eleonory Szmei przy ul. Gzichowskiej 40 w Będzinie. Spłonęła stodoła i drewniana szopa. Strata wynosi około 300 zł.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

SPRAWA O OSZCZERSTWO.

Wczoraj w sądzie grodzkim w Sosnowcu miała się odbyć rozprawa sądowa z oskarżenia p. Jana Dudy, przeciw Janowi Choińskiemu i Józefowi Ziętarze o oszczerstwo. Sprawa ta była już dwukrotnie odraczana, gdyż oskarżeni powołują coraz nowych świadków. Wczoraj również sprawa została odroczona, bowiem z 10 świadków, powołanych przez oskarżonych, nie stawił się w sądzie ani jeden. Sąd skazał każdego na 25 zł. grzywny i wyznaczył ponowny termin rozprawy na dzień 10 października r.b.



Mąż: Jak się to zmienia w małżeństwie...
Ona: Istotnie! Dawniej musiałam do północy czekać zanim pójdziesz, a teraz muszę do północy czekać zanim przyjdziesz...

KRONIKA ZAWIERCIA

Inspekcja szkoły
W RUDNIKU WIELKIM

W związku z organizacją i rozpoczęciem normalnej nauki, a także w związku z powstałym świeżo zatargiem między dwoma wsiami o posiadanie szkoły, odbyła się inspekcja w tutejszej 2 klasowej publ. szkole powszechnej.

Na wizytację przybył inspektor szkolny obwodu sosnowieckiego, p. Leon Grabowiecki oraz instruktor oświaty pozaszkolnej, p. Józef Lassota.

Po przeprowadzeniu inspekcji na terenie szkoły, udali się obaj panowie do wsi Rudnika Małego, gdzie ludność zaprzestała wysyłać dzieci na naukę, domagając się przyznania oddzielnej jednoklasowej szkoły w swojej wsi.

P. inspektor przyrzekł sprawę rozstrzygnąć według zasad prawa, a tymczasem radził posyłać dzieci do szkoły, aby nie traciły czasu i nie narażiły rodziców na karę za niespełnianie obowiązku szkolnego.

—xx—

× „KOCHANEK TO JA". W ub. poniedziałek zespół artystów teatru miejskiego z Sosnowca, odegrał w Zawierciu w sali kino „Stella" 3-aktową komedję Niewiarowicza p.t. „Kochanek to ja" w sali zapełnionej po brzegi.

× LUSTRACJA GOSPODARKI W ZAWIERCIU. Od kilku dni bawi w Zawierciu, delegat Związku rewizyjnego samorządu terytorjalnego z Warszawy, p. inspektor Piłecki, który lustruje gospodarkę Magistratu m. Zawiercia. Po dokonaniu lustracji Magistratu, p. inspektor Piłecki będzie lustrował wydział powiatowy.

× UL. TOWAROWA BEZ OŚWIETLENIA. Jedna z najbardziej upośledzonych ulic w Zawierciu pod względem oświetlenia elektrycznego, to ulica Towarowa. Na ulicy tej nie ma ani jednej lampy elektrycznej, za wyjątkiem dwóch lamp w pobliżu fabryki szkła. Niewielki to będzie wydatek założenia na tej ulicy chociaż trzech lamp.

× NĘDZA POWODEM ŚMIERCI. W tych dniach mieszkanka Zawiercia nieja ka Brodowska Władysława (ul. Wronia 4) udała się na sortownię, pod Łazy, po węgiel i z niewiadomych przyczyn wyskoczyła z wagonu tak nieszczęśliwie, że się oberwała. Odwieziona do szpitala ubezpieczalni w Zawierciu, w dniu onegdajszym zmarła, osierocając czworo dzieci.

× ĆMY NOCNE. Onegdaj wieczorem kilka ulicznic wszczęło awanturę na cmentarzu kościelnym przy ul. Kościuszki, co wywołało zrozumiałe oburzenie wśród przechodniów. Władze bezpieczeństwa niewątpliwie zajmą się tą sprawą i zmuszą męty społeczne do przyzwoitego zachowania się w pobliżu cmentarza.

KRONIKA OLKUSZA

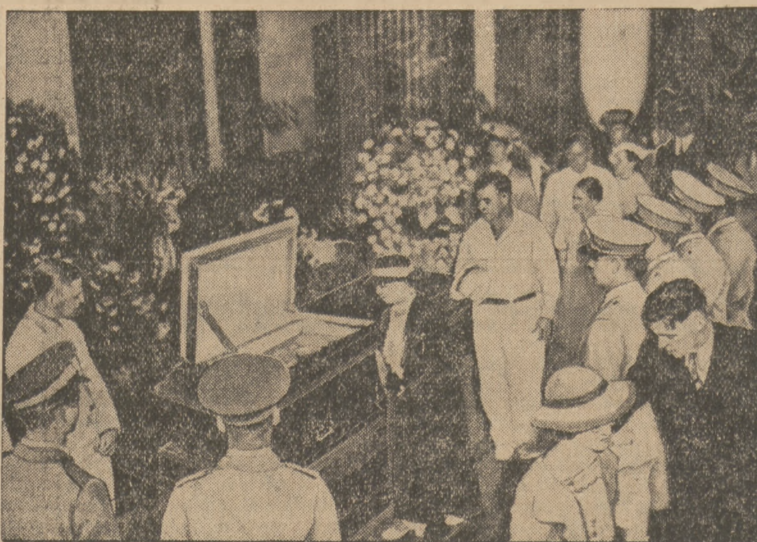
× ODPUST W PRZEGINI. W ub. niedzielę odbył się w Przegini odpust, na który przybyło wiele kompanij, a m. in. z Olkusza wraz z orkiestrą KSM i tysiączne rzesze ludności z okolicy. W kościele przegińskim znajduje się łaskami słynący obraz Zbawiciela na krzyżu.

× NA URLOP. P. starosta Gliszczyński korzysta z dn. wczorajszym z 4-tygodniowego urlopu wypoczynkowego. Zastępstwo objął p. wicestarosta E. Trznadel.

× NIEBYWAŁY GRAD. W dn. 23 bm. przed wieczorem nad wsiami Owczary, Swawola, Hamernia i Szyce — w gm. Cianowice przeszła gwałtowna burza, w czasie której spadł grad wielkości 5-złotówek. Grad przeszedł pasmem i trwał krótko. Grad poczynił szkody w drzewach owocowych i wybił sporo szyb.

× POŻAR. Onegdaj z nieustalonej przyczyny powstał pożar w zabudowaniach Katarzyny Soczówko we wsi Celiny, gm. Minoga. Dom i zabudowania gospodarcze padły pastwą ognia.

× ZABITY OD PIORUNA. W dniu 23 bm. przed wieczorem w czasie burzy, piorun uderzył w budkę obok stawu dworskiego w Kluczach, do której schronili się dwaj robotnicy, zatrudnieni przy czyszczeniu stawu, mianowicie: 20-letni Edward Walnik i 45letni Ignacy Kita, mieszkańcy Klucz. Walnik został na miejscu zabity, Kita zaś kontuzjowany w bok.



TRUMNA ZE ZWŁOKAMI SENATORA LONGA
wystawiona na widok publiczny pod kopułą kapitolu w Baton Rouge.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Czy będzie wprowadzony nowy podatek od uposażeń?

Rozważana jest obecnie sprawa uposażeń urzędniczych. Wysokość tej obniżki miałaby wynosić *od 10 proc. do 15 proc.* Jednocześnie wysuwane są jednak projekty, by zamiast bezpośredniego obniżenia uposażeń wprowadzić *specjalne opodatkowanie uposażeń urzędniczych*, co w gruncie rzeczy będzie pośredniem obniżeniem uposażeń. Jak wiadomo, wypłacane urzędnikom państwowym uposażenia, są uposażeniami netto, to zn. nie jest od nich potrącany podatek dochodowy. Jak wiadomo, uposażenia urzędnicze zostały w r. 1933 tak ustalone, *że zostały one obniżone o kwotę dawniej potrącanego podatku dochodowego.* Projektowany więc dodatek od podatku dochodowego *wprowadziłby nanowo potrącanie od uposażeń pewnych kwot tytułem podatku dochodowego.* Wysokość tego podatku musiałaby być dość znaczna, jeśliby wprowadzenie go miało być równoznaczne obniżeniom od 10 proc. do 15 proc. Nowy dodatek *pobierany byłby również od urzędników samorządowych i prywatnych*, co przyczyniłoby się do dalszego zwiększenia wpływów skarbu państwa. Trudno dziś przesądzać, czy polityka skarbowa pójdzie po linji bezpośredniego obniżenia uposażeń, czy też podwyższenia opodatkowania.

Kronika gospodarcza.

WYWÓZ WĘGLA KAMIENNEGO. W pierwszej połowie września rb. wywieziono zagranicę 410 tys. ton węgla kamiennego, a więc o 5 tys. ton więcej w porównaniu z przeciętną za połowę sierpnia. Ponieważ jednak dni roboczych było 12 wobec 13 w ciągu połowy sierpnia, dzienna wysyłka wzrosła o 3 tys. ton do 34 tys. ton. Według danych prowizorycznych zaczerpniętych z tyg. „Polska Gospodarcza", wysyłki na poszczególne grupy rynków przedstawiały się następująco (w tys. ton — w nawiasie różnica w porównaniu z przeciętną za połowę sierpnia (środkowo-europejskie — 59 (plus 13), skandynawskie 152 (plus 3), bałtyckie nie eksportowano, zachodnio-europejskie 83 (plus 21), południowo-europejskie 76 (minus 16), węgiel okrętowy — wykazuje spadek. Wolne Miasto Gdańsk — mniej więcej na poziomie sierpniowego wywozu. Spadek wywozu na rynki południowo-europejskie spowodowany został trudnościami znalezienia odpowiedniego tonażu, jak również zwyżką frachtów do portów Morza Śródziemnego. Pomyślnie kształtował się wywóz do krajów środkowo europejskich, wykazując wzrost do Austrji oraz spadek do Czechosłowacji. Na podkreślenie zasługuje wzrost wywozu do wszystkich krajów zachodnio-europejskich oraz skandynawskich z wyjątkiem Danji. Przeładunek węgla w portach zmniejszył się w porównaniu z przeciętną za połowę sierpnia o 19 tys. ton do 364 tys. ton przyczem w Gdyni przeładowano 264 tys. ton (minus 8 tys.), w Gdańsku zaś 100 tys. ton (minus 11 tys.).

IMPORT MASŁA POLSKIEGO DO ANGLJI WZRÓSŁ O 45.9 PROC. Z ogłoszonych ostatnio oficjalnych statystyk handlu zagranicznego Anglji wynika, że import masła z Polski w roku bieżącym wykazuje w stosunku do roku ubiegłego wybitną tendencję wzrostu. Wartość importu polskiego w miesiącu sierpniu br. wyniosła 40.660 funtów angielskich wobec 26.932 funtów ang. w tym samym okresie r. ub. Jeszcze większy wzrost wykazuje import masła z Polski w okresie pierwszych 8 miesięcy 1935 r. w porównaniu do analogicznego okresu 1934 r., a mianowicie: z 110.201 Ł. na 160.640 Ł.; wzrost wyniósł zatem 50.439 Ł. czyli 45.9 proc.

PIENIĘŻNA.

Dla pożyczek państwowych listów zastawnych tendencja przeważnie utrzymana przy obrotach b. małych. Akcje bez ruchu. W obrotach pozagiełdowych banknoty dolarowe 5.34½, rubel złoty 4.74¼—4.74½, dolar złoty 9.—½. W obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 154.50—154.23. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26.14—26.15.

Dewizy: Belgja 89.75; Holandja 358.50; Kopenhaga 116.65; Londyn 26.10; Nowy Jork 5.31¼; Nowy Jork (kabel) 5.31; Paryż 35.01; Praga 21.94; Szwajcarja 172.75; Włochy 43.35 Berlin 213.75; Madryt 72.58.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 41.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.98—63.00, odcinki po 500 dol. 63.50 (w proc.); 4 proc poż. inwestycyjna 111.00—112.00; 4 proc państw. poż. premjowa dolarowa 52.25; 5 proc. konwersyjna 68.00; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 60.00.



Z CAŁEJ POLSKI

WYPADEK WIEDEŃSKIEGO KOMPOZYTORA

W sobotę do wiedeńskiego kompozytora Erwina Straussa, w Warszawie, wezwano Pogotowie ratunkowe. Lekarz Pogotowia stwierdził silne zatrucie środkiem nasennym „Sommi fenem", którego Erwin Strauss zażył zbyt dużą dawkę. Do Warszawy Erwin Strauss przybył z żoną przed dwoma tygodniami, zaangażowany w charakterze solisty przez jeden z pierwszorzędnych lokali warszawskich. Kompozytor Erwin Strauss jest synem słynnego kompozytora, Oskara Straussa. Erwina Straussa przewieziono na oddział chirurgiczny do szpitala Czerwonego Krzyża. Pomimo usilnych starań i zabiegów lekarskich, kompozytor nie odzyskał przytomności. U łoża czuwa bez przerwy jego małżonka.

ECHA SAMOBÓJSTWA UCZNIA

Głośnem echem odbiło się samobójstwo ucznia VII klasy gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Warszawie, Leona Mioduszewskiego, który dn. 12 bm. wskutek niezdania z matematyki egzaminu poprawkowego, wyskoczył z okna 3 piętra, ponosząc śmierć na miejscu. Od tego momentu wszyscy uczniowie 8 klasy B, w liczbie 37, wychodzili z klasy na czas lekcji profesora matematyki Hornowskiego, lub też nie odpowiadali na zadawane pytania. Onegdaj z tego powodu dyrekcja gimnazjum poleciła służbie nie wpuszczać do gmachu uczniów klasy 8 B. Przybywającym oświadczono, ażeby zgłosili się rodzice. Zgłaszającym się zaś rodzicom lub opiekunom wręczano deklaracje do podpisania. Z treści tych deklaracji wynika, że na przyszłość rodzice muszą odpowiadać za postępki swych synów, w przeciwnym razie uczniowie będą usunięci, rodzice zaś nie będą mogli mieć żadnej pretensji do dyrekcji gimnazjum.

RZECZY CIEKAWE

ZWIERZĘTA JADĄCE „NA GAPĘ".

Dyrekcja londyńskiego ogrodu zoologicznego wyznaczyła dla robotników portowych specjalne nagrody, którzy przy wyładowaniu bananów oraz innych owoców egzotycznych, schwytane zwierzęta dostarczą ogrodowi. Okazało się bowiem, że często zdarzały się wypadki, tak przypadkowego zabłąkania się różnych zwierząt między owoce, a następnie odbycie podróży „na gapę". W ten sposób ogród pozyskał nieznane gatunki żab żyjących na drzewach, węży, skorpjonów itp. Ze zwierząt ssących, schwytano małe zwierzątko „oposum" coś w rodzaju „szczura bananowego", który rzadko cały dojeżdżał do portów europejskich ponieważ był zjadany przez szczury okrętowe.

BUDOWA KANAŁÓW W ROSJI SOWIECKIEJ.

Rada Komisarzy Ludowych wydała rozporządzenie dotyczące budowy kanałów. W związku z budową kanału Moskwa—Wołga, rozpoczęta w roku 1932. Poziom wody na Moskwie będzie podwyższony o 3 m. przez budowę specjalnych tam i obwałowań. Nowy kanał będzie głęb. 5.5 m., a długość jego wyniesie 290 km. Koszty budowy pochłoną 1.400 miljonów rubli. Budowa ba myć ukończona w roku 1937. Jest charakterystycznem, że do robót ziemnych i betonowych będą użyci więźniowie polityczni pod nadzorem G.P.U.

ORYGINALNE ZBIOROWE SAMOBÓJSTWO.

W obliczu oniemiałych z przerażenia 30 widzów, popełniło samobójstwo czterech młodych japończyków, skacząc do krateru wulkanu Mihaza. Każdy skacząc wymieniał kolejny numer, wznosząc okrzyk „Banzaj". Po kilku godzinach jeden z samobójców wyczołgał się z krateru ku niemałemu zdziwieniu turystów. Okazało się, że spadł on na popiół. Ten uratował mu życie.

Uroczystości harcerskie

Harcerze-żeglarze otrzymali sztandar

Żeglarska 36 drużyna harcerzy w Wojkowicach Komornych miała w ubiegłą niedzielę pamiętne święto, które w historji drużyny zapisane zostało złotemi głoskami:

DRUŻYNA OTRZYMAŁA SZTANDAR.

O godz. 9 rano na dziedzińcu harcerskim zebrała się drużyna w *galowych mundurach* żeglarskich, aby za chwilę z orkiestrą na czele wymaszerować po sztandar do prezesa KPH *p. inż. Dzierzbickiego*, któremu przy tej sposobności wręczyli harcerze efektowną *pamiątkę spalskiego zlotu*.

W międzyczasie przed izbą zbierają się organizacje i zaproszeni goście, poczem potężny pochód, złożony z *ochotniczych straży pożarnych* z Wojkowic Kom. i Żychcic, *„Sokoła", podoficerów rezerwy, żeńskiego Stow. młodzieży, Koła gospodyń*, NOK, *dużego hufca przyjaciół*, drużyny sformowanego *w kolumnę czwórkową* — wyruszył wraz z hufcem harcerzy i drużyną 36 do kościoła miejscowego na uroczystą mszę św.

Podczas mszy św. w przepełnionej świątyni, pieśni odśpiewał pięknie *chór 36 drużyny*, liczący 40 osób, pod batutą p. *Józefa Suchenku*. Następuje chwila poświęcenia sztandaru, z którym podchodzą do celebransa *rodzice chrzestni*. Rozlega się z ambony głos kaznodziei ks. proboszcza Sewerynka, który w natchnionych słowach rozwija przed zebranymi bogactwo harcerskiego prawa i przyrzeczenia, streszczającego się w haśle: *„Harcerstwo zawsze było wierne Bogu i Ojczyźnie"*.

Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę", poczem rozwinął się długi pochód, by przejść na boisko harcerskie, gdzie przy dźwiękach „Jeszcze Polska nie zginęła" wciągnięto na szczyt masztu morską banderę.

Wita obecnych serdecznie wiceprezes KPH. 36 drużyny p. Jan Olesiński, przemawia komendant chorągwi zagłębiowskiej phm. Józef Brzeziński, życząc komendantowi i drużynie „dobrej pracy". Uderza w niebo „Hymn Bałtyku" i „Górniczy stan", śpiewany przez chór żeglarzy 36-tej, a zgromadzeni rozpoczynają wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru i wpisywanie się do księgi pamiątkowej.

Odczytuje przysłane depesze opiekun drużyny p. Rumanstorfer, które nadesłali: protektor uroczystości dyr. gen. J. Przedpełski, będący w Wiedniu, ks. dyr. J. Sobczyński, naczelnik harcerzy A. Olbromski, dr. Strumiłło i szereg innych osobistości ze świata harcerskiego.

Następuje uroczysty moment:

WRĘCZENIA SZTANDARU

Śliczny i bogaty sztandar, zdobny w symboliczne emblematy, wręcza komendantowi zagłębiowskich harcerzy prezes Koła przyjaciół 36 drużyny, inż. Dzierzbicki, komendant chorągwi skolei przekazuje sztandar drużynowemu 36-tej *Gustawowi Szpajdlowi*, a ten daje sztandar w ręce chorążego drużyny. Słychać rotę przyrzeczenia.

Wszystkie poczty sztandarowe i delegacje organizacyj przechodzą do izby drużyny, gdzie odbywa się odsłonięcie tablicy ku czci *ległych za Polskę* harcerzy drużyny *ś. p. Stanisława Sitko* i *Edwarda Ziaji*.

Przemawia krótko, po żołniersku opiekun drużyny, orkiestra gra „Nie rzucim ziemi" — uchyla się powoli zasłona tablicy wmurowanej w ściany harcerni, ukazując nazwiska poległych nad Bugiem i pod Zbarażem w r. 1920. Łkają rodzice synów, co wierni prawu, życie swe dali Ojczyźnie. Jest to chwila ogólnego wzruszenia. Harcerski chór pieśnią żałobną oddaje hołd poległym braciom.

Uroczystość zbliża się ku końcowi. Oto następuje otwarcie wystawy drużyny, czego dokonywuje przez przecięcie symbolicznej wstęgi *p. inż.* Staje przed nami *morze, nasz port i wybrzeże*. Mówi nam o nich to mnóstwo eksponatów wystawowych, których co większa część to modele *statków, jachtów, żaglowców...* O pracy i wysiłkach owocnych drużyny mówi *pięć dyplomów, dumnie* wiszących na ścianie, mówią starannie wykonane prace okazowe, statystyki, wykresy, te, tyle mające w sobie wyrazu artystycznego szkice i akwarele..

Szczęśliwa drużyna, której takie warunki pracy organizuje niestrudzone Koło przyjaciół, szczęśliwi przyjaciele, którzy drużynę swą, trudy jej i jej radości rozumieją, stwarzając obraz najpiękniejszej współpracy starszego z młodszem pokoleniem.

Nie można tu pominąć zasług i pomocy dyrekcji Tow. Saturn i zarządu kopalni Jowisz, jaknajżyczliwiej odnoszących się do harcerstwa i dzięki którym harcerstwo zdobyło okazały budynek harcerski.

Jak się dowiadujemy, interesującą wystawę „morską" zwiedziło do wczoraj około 1400 osób.

(—K.)

ECHA

Już za września jesteśmy więc progiem —
Zawisł w kącie tornister nad laską,
Lecz z śród letniej włóczęgi i drogi
Tyle szczęścia, radości i blasków.
Że się budzisz w wrześniowe północe
Nadsłuchując, czy sztandar łopoce...

Czy nie ozwie się warty krzyk zdala:
— Stój! — Kto idzie? — i hasło i odzew
I czy trąbka nie zagra na alarm,
A komendant, zmarszczywszy się srodze,
Wzdłuż zebranej wyruszy drużyny —
Prawiąc tego alarmu przyczyny.

Już za września jesteśmy dziś progiem
I przed nami tkwią nowe zadania,
Lecz te chwile przeżyte tak drogie,
Że już część im dajemy kochania
Z tej całości, co w lecie czy zimie
Jedno: pracy harcerskiej ma imię.

WITEŹ
harc. Chor. Zagł.

Sukcesy harcerzy polskich

w Jugosławji

W ubiegłym tygodniu powróciła do Katowic reprezentacja Związku harcerstwa polskiego, składająca się z 11 osób pod komendą dra Ludwika Bara z Wilna, która bawiła w Jugosławji na III narodowym Zlocie skautów Jugosłowiańskich pod Belgradem.

W drodze do Jugosławji reprezentacja zatrzymała się jeden dzień w Wiedniu, gdzie była podejmowana przez skautów austrjackich, którzy w bieżącym roku bawili w Polsce.

Z Wiednia harcerze polscy udali się Dunajem do Budapesztu, skąd odjechali pociągiem do Belgradu, gdzie w parku Topczider rozbili na terenie zlotu jugosłowiańskich skautów swój obóz, bardzo licznie odwiedzany zarówno przez resztę uczestników zlotu, jak też publiczność belgradzką, która podziwiała wzorowy porządek w obozie polskim, jak też wygodne urządzenia obozowe, stawiane powszechnie za wzór innym skautom. Obóz polski cechowała niezwykła prostota urządzenia i pomysłowość a także nieznana wśród tamtejszych skautów praktyczność i wygoda. Powszechną uwagę i zazdrość budziły w polskim obozie wygodne łóżka, gdzie „sprężyny" zastąpione były przeplatanemi sznurkami, oryginalna brama do obozu w formie stylizowanego orła polskiego i miła świetlica .

Harcerze polscy, którzy po Bułgarach i Rumunach byli najliczniejszą delegacją zagraniczną, nie tylko wzięli udział w przewidzianych programem uroczystościach i imprezach zlotowych, ale swą inicjatywą wysunęli się na czoło wszystkich delegacyj zagranicznych, jakie na zlot przybyły. Między innemi jedynie harcerze polscy z delegacyj zagranicznych zorganizowali w swym obozie przyjęcie, w którem prócz komendy zlotu, wzięli udział kierownicy wszystkich delegacyj zagranicznych. oraz Poseł Rzplitej w Belgradzie dr. Roman Dębicki z żoną, radca poselstwa p. Knoll i inni. W dniu 9 bm. delegacja wyprawy polskiej z komisarzem międzynarodowym harcerzy polskich mgr. Kapiszewskim z Katowic, udała się autem do Opleńca, odległego 83 klm. od Belgradu, gdzie złożyła od harcerstwa polskiego laurowy wieniec na grobowcu króla Aleksandra I.

W czasie zlotu odbyła się konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele organizacyj skautowych Polski, Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji i Rosji Emigracyjnej, poświęcona zagadnieniom współpracy tych organizacyj i wymiany poczynionych doświadczeń w zakresie skautingu. Na konferencji tej przewodniczący skautów czechosławackich prof. Svojsik, który był obecnym na zlocie w Spale, z entuzjazmem podniósł zasługi harcerstwa polskiego około organizacji zlotu w Spale i stwierdził, że harcerstwo polskie nie tylko lepiej postawiło organizację tego wielkiego zlotu od międzynarodowego Jamboree w Gödöllö na Węgrzech, ale że przez szereg umiejętnie przeprowadzonych ćwiczeń polowych i harców w których wzięło udział 10 tysięcy młodzieży, harcerstwo polskie daje najlepszy dotąd wzór, jak należy w przyszłości organizować międzynarodowe zloty skautowe t. zw. Jamboree. Na konferencji uchwalono na wniosek Polski, że następny zlot skautów słowiańskich odbędzie się w Jugosławji i to prawdopodobnie nad Adrjatykiem.

Po zlocie harcerze polscy owacyjnie żegnani odjechali z Belgradu na wycieczkę po Jugosławji, w czasie której zwiedzili Sarajewo, Dubrownik i Split nad Adrjatykiem oraz Zagrzeb. W drodze powrotnej do kraju zatrzymali się dwa dni w Budapeszcie celem złożenia wizyty skautom węgierskim i zwiedzenia osobliwości miasta.

W drugim dniu pobytu w Budapeszcie harcerze polscy udali się do tamtejszej kolonji polskiej, gdzie witani ze łzami w oczach przez Polaków, którzy od kilkunastu lat nie byli w Polsce, spędzili wśród nich kilka godzin. W ostatnim dniu pobytu harcerze nasi podejmowani byli reprezentacyjnym obiadem przez międzynarodowego komisarza skautów węgierskich, wielkiego przyjaciela Polski dra Fryderyka Molnara.

Zaznaczyć należy, że przyjęcie harcerzy polskich w Budapeszcie nacechowane było serdeczną szczerością i braterstwem skautowem.

Jacek Wręk.

Kronika harcerska

ZMIANY W HUFCACH. Rozkazem komendy Chorągwi został zwolniony na własną prośbę z obowiązków kmdta hufca sosn. phm. L. Ziółek. Na stanowisko hufcowego został mianowany phm. R. Korek.

NOWOPOWSTAJĄCA DRUŻYNA HARCERSKA. Na terenie firmy „C.G. Schön" powstaje nowa drużyna harcerska. Pierwsze organizacyjne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 26 września rb. o godz. 19, w lokalu „O.S.P. Schön" przy ul. Chemicznej 12. Na zebranie proszeni są wszyscy z okolicy, nienależący jeszcze do harcerzy.

Z „WYSOKIEGO BRZEGU". Niedziela ostatnia to piękny dzień harcerek hufca sosnowieckiego. Hufiec, po wysłuchaniu mszy św. w kościele sosnowieckim wymaszerował do miejsca zwanego „Wysokim brzegiem" i tu, w jaworznickim lesie, rozbił gwarny i ruchliwy biwak. Gry, zabawy w zakresie ochotniczki i pionierki, nastrój i humor pierwszorzędny — oto co złożyło się na dzień prawdziwie jasny i szczęśliwy..

„ROBOTY HARC. NIE ODWALAĆ JAK PAŃSZCZYZNY..." W sobotę, 20 dąbrowska w myśl programu rozpoczęła nowy rok harcerskiej pracy. Przy ognisku zgromadziło się 60 „dwudziestaków" do których przemówił serdecznie drużynowy Jur Włóczykij. Nie był to żaden referat, ale z duszy płynące słowa miłującego sprawę harcerza: „Roboty harcerskiej nie odwalać. jak pańszczyzny..." Po wyczerpaniu obfitego programu „ogniska" krąg pożegnawszy się — rozszedł.

ŚWIETLICA. Odbyło się pierwsze zebranie świetliczan - harcerzy, które rozpoczęło II rok istnienia świetnie rozwijającej się świetlicy hufca dąbrowskiego. Inauguracyjne zebranie otworzył kierownik świetlicy, poczem harcerze i harcerki podzielili się wrażeniami z akcji letniej. B. interesujące było sprawozdanie druhen 45 drużyny, które przywiozły dużo emocji z Wileńszczyzny. Świetlica obecnie mieści się w P.S.G.H. w Dąbrowie i kierownikiem jej jest druh Józef Majcherczyk z 81 z.

PILOT MYNARSKI WYCOFAŁ SIĘ Z ZAWODÓW. Najlepszy w Polsce pilot i instruktor szybowcowy, harcerz Piotr Mynarski, wskutek niedyspozycji wycofał się z udziału w I ogólnopolskich zawodach szybowcowych. Jest to wielka strata dla organizacji zawodów, gdyż Mynarski miał największe szanse zajęcia wszystkich pierwszych miejsc w kategorji lotów wysokościowych, długodystansowych i czasu przelotu. Pilot Mynarski, który ma za sobą najwyższą liczbę, przeszło 1000 godzin żaglowo szybowniczych, zdobył swego czasu rekord światowy, (6 i pół godz.) przelot bez lądowania na dystansie 84 klm. oraz szerek brawurowych wyczynów sportowo-szybowcowych.

POLSKIE SZYBOWNICTWO HARCERSKIE WZOREM DLA BELGÓW. Skauci belgijscy zwrócili się do Związku harcerstwa polskiego z prośbą o przysłanie danych, dotyczących organizacji szybownictwa harcerskiego w Polsce. Na modelach polskich skauting belgijski zamierza wzorować się przy rozbudowie szybownictwa w Belgji. Związek harcerstwa polskiego w najbliższym czasie wspomniane wzory i materjały prześle skautom belgijskim.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

15-lecie Brynicy

Nabożeństwo z okazji jubileuszu 15-lecia istnienia klubu sportowego Brynica w dniu 29 bm. celebrował będzie były długoletni prezes Brynicy, a obecny proboszcz w Milowicach, ksiądz Smna. Początek nabożeństwa o godzinie 10.30.

CKS — Brynica

Atrakcyjne derby czeladzkie odbędą się już w nadchodzącą niedzielę, t.j. 29 bm. o godz. 15.30 na stadjonie miejskim w Czeladzi i będą kulminacyjnym punktem jubileuszu KS Brynica. Chociaż jeszcze kilka dni dzieli nas od niedzieli, to spotkanie powyższe jest już szeroko komentowane przez całą publiczność sportową Czeladzi i oczekiwane jest z wielką niecierpliwością.

Obydwa kluby nie przegrały w rundzie jesiennej meczu to też walka zapowiada się bardzo interesująco. Drużyny wystąpią w kompletnych składach, dając gwarancję, że tak jak dotychczas zawody powyższe będą stały na wysokim poziomie. Kto zwycięży, trudno dziś przewidzieć. Jedno jest pewne, że walka będzie zażarta, ale i szlachetna. Spodziewany jest duży napływ publiczności.

Rekord polski w rzucie młotem

W Grudziądzu, na zawodach lekkoatletycznych z udziałem zawodników niemieckich, Więckowski poprawił własny rekord w rzucie młotem osiągając 41.70 mtr. Na zawodach tych Niemiec Stock wygrał oszczep 68.35, kulę 14.94 i dysk 42.72, a Pławczyk 110 m. płotki 16.4 i trójskok 13.34, natomiast w skoku w zwyż (175) uległ Kalinowskiemu (180 cm.).

Reprezentacja Polski na mecz z Węgrami

Komisja trzech PZLA ustaliła w poniedziałek częściowy skład polskiej reprezentacji lekkoatletycznej na mecz z Węgrami, który odbędzie się w dniach 13 października w Budapeszcie. Skład nie jest kompletny i w niektórych konkurencjach uzupełniony będzie po dodatkowych eliminacjach wyznaczonych na niedzielę.

Obecnie wyznaczono następujących zawodników:

400 m. — Tęsiorowski, vacat;
400 m. — Biniakowski, vacat;
800 m. — Kucharski, Maszewski;
1.500 m. — Noji, vacat;
5.000 m. — Noji, Fiałka;
110 m. płotki — Niemiec, Haspel;
400 m. płotki — Maszewski, Kostrzewski;
sztafeta olimpijska (800 — 200 — 400 — 800 mtr.) Tęsiorowski, vacat, Biniakowski, Kucharski;
skok w dal — Pławczyk, Hofman;
skok w zwyż — Pławczyk, vacat;
tyczka — Sznajder, Klemczak;
kula — Heljasz, Tilgner;
dysk — Heljasz, vacat;
oszczep — Lokajski, Turczyk.

Lokajski mistrzem 5-boju

W Lublinie odbyły się zawody o mistrzostwo Polski w pięcioboju. Do tych zawodów zgłosiło się zaledwie 3 zawodników: Lokajski (Warszawianka), Wieczorek (WKS Śmigły — Wilno) i Jaworski (Pionki), a w dodatku ten ostatni startował poza konkursem.

Mistrzostwo Polski zdobył Lokajski 3.123 punktów, przed Wieczorkiem — 2.681 pkt. Zwycięzca uzyskał następujące wyniki: 200 mtr. — 24,1, 1.500 mtr. — 4.56.15; dysk — 37,16; oszczep 60,39; w dal — 632.

DROBNE OGŁOSZENIA



— Ktory numer kołnierzyka nosi pani małżonek?
— Numeru nie znam ale jeśli go tak obejmę, to miara jest właściwa...

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 33 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nurberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI